

MAŁGORZATA NOWAKOWSKA\*

UNIwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

# Dwa sposoby wyrażania limitatywności w języku polskim

Słowa kluczowe: limitatywność, granica nietranzycjonalna, czasowniki z prefiksem *po-*, czasowniki z prefiksem *prze-*.

<https://doi.org/10.31286/JP.001085>

## 1. Wstęp<sup>1</sup>

Celem artykułu nie jest analiza znaczenia limitatywnego czasowników prefiksalnych, lecz opis środków językowych używanych do wyrażenia tego znaczenia. Takie podejście do tematu jest bliskie ujęciu onomazjologicznemu, które nie stanowi jedynie założenia metodologicznego, lecz wynika z porównywania języka polskiego z językami niesłowiańskimi.

Z tej perspektywy kategoria aspektu nie może się ograniczać do opozycji *dokonany vs niedokonany*, jak to widział jeszcze Ferdinand de Saussure (1916/1972)<sup>2</sup>. Aspekt to kategoria semantyczna pozwalająca na przedstawienie sytuacji wyrażanej przez czasownik lub wyrażenie czasownikowe z punktu widzenia rozwoju tej sytuacji, jej trwania, jej faz, powtarzalności itp. Znaczenia aspektowego nie ogranicza się zatem do gramemów, co postulował Stanisław Karolak (1991, 2005, 2007). Według jego teorii w analizie aspektu należy zdać sprawę z nierozkładalnych komponentów semantycznych takich jak ‘ciągłość’ i ‘chwilowość’ (‘nieciągłość’), które się znajdują w leksemach czasownikowych, w połączeniach leksemów z gramemami aspektowo-czasowymi lub z dopełnieniami i adwerybiami kwantyfikującymi trwanie czy też w peryfrazach werbalnych itp. Te wyrażenia mogą zawierać jeden komponent o znaczeniu aspektowym, ciągłym lub chwilowym (nieciągłym), lub tworzyć konfiguracje tych komponentów. Takie ujęcie pozwala nie tylko na analizę aspektu w danym języku, ale też na znalezienie odpowiedniości pomiędzy językami. Przykładowo, polskie *kochać*, angielskie *to love*,

\* malgorzata.nowakowska@uken.krakow.pl; ORCID: 0000-0003-4538-6376

1 Pragnę wyrazić wdzięczność anonimowym recenzentom za dokładną korektę artykułu i ich merytoryczne sugestie, które pozwoliły na poprawę redakcji niniejszego tekstu.

2 Marek Łaziński (2020: 34) pisze o zachodnioeuropejskich językach bezaspektowych i zalicza do nich angielski, francuski, niemiecki, choć wspomina jednocześnie o istnieniu perfectum w tych językach. Te stwierdzenia kłócą się z definiowaniem kategorii aspektu w studiach nad językami niesłowiańskimi. Wydaje się, że punktem zwrotnym była tu analiza angielskich czasów gramatycznych dokonana przez Hansa Reichenbacha (1947) i wprowadzenie przez niego słynnego punktu R, który nie odnosi się do usytuowania czynności (punkt E jak *event*) na osi czasu w stosunku do momentu wypowiedzi (punkt S jak *speech*), lecz do stanu wynikającego z tej czynności czy punktu pozwalającego na ten punkt odniesienia (zob. Apothélos 2017). Użycie trzech punktów przez H. Reichenbacha pozwala opisać wartość aspektową perfectum w wymienionych wyżej językach zachodnioeuropejskich. Jeśli chodzi o język francuski i włoski, to w czasach przeszłych odróżniają one również dokonaność i niedokonaność. Zatem można mówić o bogactwie wyznaczników aspektu gramatycznego w tych językach.

francuskie *aimer* i włoskie *amare*, oprócz swojego szczegółowego znaczenia leksykalnego, mają znaczenie aspektowe: zawierają tylko komponent ciągłości. Polskie *pokochoć* zawiera dwa komponenty w kolejności: nieciągłość i ciągłość. Ponadto nieciągłość jest dominująca w tej konfiguracji. Oddają ją peryfrazy werbalne w języku angielskim *fall in love* i francuskim *tomber amoureux*. W tych peryfrazach czasowniki oznaczające upadek (*fall*, *tomber*) się zdeleksykalizowały. To one zawierają komponent nieciągłości, a rzeczownik *love* i przymiotnik *amoureux* zawierają komponent ciągłości. Inaczej się zachowuje język włoski: używa derywatu *innamorarsi*, mającego podstawę rzeczownikową *amor-e* i prefiks *in(n)-* oraz postfiks *si* (por. polski derywat *zakochać się*).

## 2. Limitatywność

Zagadnienie limitatywności jest istotne z punktu widzenia opisu języka polskiego jako obcego, a szczególnie w porównaniu języka polskiego z niesłowiańskimi językami europejskimi. Jedną z trudnych reguł w nauczaniu języka polskiego jest ta, która mówi o konieczności użycia czasownika niedokonanego, gdy występuje z wyrażeniem miary czasu, jak widać poniżej:

- (1) Piotr mówił przez pół godziny.

Frankofon czy italoфон uczący się języka polskiego może tu zrobić błąd polegający na interferencji ze swoim językiem ojczystym, w którym w takiej sytuacji wykluczone jest użycie czasu przeszłego niedokonanego (*imparfait* czy *imperfetto*). Stąd wyżej wzmiankowana trudność. Większej trudności dostarcza fakt, że w języku polskim kombinacja czasownika niedokonanego z adverbium miary czasu dotyczy nie tylko takich czasowników jak *mówić*, lecz również tzw. czasowników telicznych. Są to czasowniki, które w formie niedokonanej oznaczają dążenie do granicy tranzycjonalnej, czyli implikującej możliwość powstania nowej sytuacji, jak to widzimy poniżej dla *budować* (*dom*) czy *wychodzić* (*z domu*):

- (2) Piotr budował dom przez cztery lata.  
 (3) Piotr wychodził z domu przez dziesięć minut.

Sytuację opisaną w (1) wyraża się w języku francuskim czy włoskim za pomocą czasu przeszłego dokonanego<sup>3</sup>, nie można zaś go użyć dla zdań (2) i (3), co jest spowodowane właśnie teliczną interpretacją czasowników. W tych językach ucieka się do wyrażenń omownych, przy czym dla wyrażenia sytuacji takiej jak w (1) ani takiej jak w (2) i (3) nie użyje się czasu przeszłego niedokonanego.

Uświadomienie sobie takich różnic w wyrażaniu limitatywności jest ważne, gdyż najczęstszym ze sposobów wyrażenia limitatywności w języku polskim jest właśnie użycie czasownika niedokonanego. Z punktu widzenia niesłowiańskich języków europejskich może się to wydawać o tyle zaskakujące, że systemowo rzecz ujmując, aspekt niedokonany pozostaje

<sup>3</sup> Są to czasy proste *passé simple* dla francuskiego i *passato remoto* dla włoskiego, a także czasy złożone *passé composé* czy *passato prossimo* pod warunkiem ich niezreultatywnego użycia.

w sprzeczności z jakimkolwiek ograniczeniem czasowym. Oczywiście nie chodzi tu o wartość aspektu niedokonanego, lecz o możliwość czasowego ograniczenia znaczenia czasownika niedokonanego niejako „na zewnątrz”, czyli za pomocą połączenia go z odpowiednim adverbium. Stąd konieczność analizy limitatywności także na poziomie syntaktycznym czy nawet dyskursywno-tekstowym (por. Karolak 2007).

Wiemy jednak, że znaczenie limitatywne jest też oddawane systemowo, tj. za pomocą dokonanych czasowników delimitatywnych (zwanych też determinatywnymi) oraz czasowników perduratywnych (zob. Agrell 1918; Piernikarski 1969: 115–126, 130–137; Wróbel 1979; Łaziński 2020). Pierwszy typ charakteryzuje się przedrostkiem *po-* (*pośmiać się*), a drugi – przedrostkami *prze-* (*przechorować*), *do-* (*dosiedzieć*), *od-* (*odstać*), *wy-* (*wysiedzieć*) oraz *na-* i *wy-* skorelowanymi z postfiksem *się* (*nachodzić się* i *wyczekać się*)<sup>4</sup>. Nawet bez badań statystycznych można zaryzykować stwierdzenie, że czasowniki niedokonane są o wiele częściej używane do wyrażenia limitatywności niż odpowiednie czasowniki prefiksalne o aspekcie dokonanym. Przyczyną są ograniczenia w tworzeniu tych derywatów (zob. Piernikarski 1969: 115–126; Wróbel 1998: 546–547), przy czym częściej są używane czasowniki delimitatywne niż perduratywne ze względu na restrykcje syntaktyczne nakładane na te ostatnie (zob. poniżej). Powyższa dysproporcja ilościowa nie świadczy jednak o nieproduktywności tych derywatów czy ich nacechowaniu stylistycznym.

W tradycyjnym opisie derywatów o znaczeniu limitatywnym na poziomie morfologiczno-semantycznym stwierdza się, że nie tworzą one właściwych par aspektowych ze swoimi partnerami, od których są derywowane, gdyż oprócz aspektu dokonanego różnią się od nich dodatkowym znaczeniem leksykalnym (Piernikarski 1969: 116; zob. także Laskowski 1998)<sup>5</sup>. Trudno jednak zrozumieć, na czym polega ten „dodatek leksykalny”, gdyż – jak pisze Cezar Piernikarski – czasowniki delimitatywne „zawierają [...] w swoim znaczeniu bliżej nie określoną miarę akcji” (1969: 119). To, co C. Piernikarski pisze o różnicy między *siedzieć chwilę* i *posiedzieć chwilę*, tylko z pozoru dotyczy ich znaczenia, a w rzeczywistości odnosi się do selekcji, czyli „konotacji”:

Czasowniki DK [dokonane] stanowią jakby syntezę odpowiednich konstrukcji opisowych z czasownikiem ND [niedokonanym], tzn. że formant zastępuje w nich najogólniej pojęte adverbium czasowe, względnie Ac. [accusativus] miary czasu. ND [niedokonane] tylko potencjalnie konotują określenia czasowe [...], a DK [dokonane] – determinacyjnie [...] (Piernikarski 1969: 116–117).

Podobne stanowisko zajmuje H. Wróbel (1998): umieszcza czasowniki delimitatywne w grupie derywatów semantycznych, a nie aspektowych. Tymczasem jego opis czasowników

4 W *Gramatyce współczesnego języka polskiego* Henryk Wróbel (1998: 545) używa następujących terminów: formacje determinatywne, np.: *postać, pośpiewać (pięć minut)*; formacje perduratywne, np.: *przeczekać, przeżyć (dwa lata)*; formacje konatywno-perduratywne, np.: *wysiedzieć, wytrwać (godzinę)*; formacje normatywno-perduratywne, np.: *odsiedzieć, odczekać (pół dnia)*; formacje limitatywne, np.: *dosiedzieć, dochodzić (do wieczora)*.

5 Inni językoznawcy, stosując test Masłowa, stwierdzają, że czasownik niedokonany w czasie teraźniejszym historycznym nie tworzy pary aspektowej z czasownikiem od niego derywowanym za pomocą prefiksu *po-* (zob. Łaziński 2020: 33).

delimitatywnych czy perduratywnych nie pokazuje, o jakie naddatki semantyczne chodzi. A mianowicie, według H. Wróbla, przedrostek *po-* oznacza, że sytuacja wyrażona przez czasownik „wypełnia pewien odcinek czasowy, którego określenie jest na ogół wyrażane leksykalnie (np. *pospać dwie godziny*)” (1998: 546).

Jak widać, problemem jest to, gdzie sytuujemy granicę między derywatami aspektowymi a derywatami „semantycznymi”. Derywaty aspektowe dotyczą tzw. czystych par aspektowych typu *podpisać – podpisywać* i *pisać – napisać*. Tylko te dwie formacje nie są derywatami semantycznymi, co jest wyjaśnione w następujący sposób:

Są one bliskie derywatowi modyfikacyjnemu; różnią się od nich tym, że formanty nie są wykładnikami nowych predykatów<sup>6</sup>, lecz aktualizują dwa różne stadia akcji telicznych, tj. procesów i działań [...]: a) działają na akcję w toku, prowadzącą do zmiany stanu subiekta lub obiektu – formacje niedokonane; b) wskazują na stan końcowy akcji, czyli zmianę stanu subiekta lub obiektu w wyniku jej naturalnego rozwoju – formacje dokonane (Wróbel 1998: 538).

Według tej definicji „uprzywilejowane” są procesy „teliczne” i tzw. czasowniki teliczne. Podobnie jak Waław Cockiewicz (2007), uznaję tę decyzję za arbitralną. Jednocześnie należy przyznać, że problem ten odnosi się do zagadnień ogólniejszych. Chodzi o postawienie granicy między znaczeniem leksykalnym a gramatycznym oraz między morfologią derywacyjną a fleksyjną. To jest niezmiernie ważne dla morfologów i leksykologów. Punkt widzenia badacza aspektu jest inny, tym bardziej, jeśli nie ograniczają się oni do języków słowiańskich takich jak polski czy rosyjski.

Nie opowiadając się za żadną z koncepcji par aspektowych, stwierdzam, że czasowniki typu *pomieszkać*, w odróżnieniu od *mieszkać*, zawierają ograniczenie trwania. To znaczenie wpisuje się w znaczenie aspektowe zdefiniowane powyżej. Ponadto znaczenie ograniczenia interwału w *pomieszkać* i jego nieograniczenia w *mieszkać* są powiązane z formą, tj. – kolejno – z aspektem dokonanym i niedokonanym, czemu nie można zaprzeczyć (zob. Cockiewicz 2007).

W niniejszym artykule zajmę się opisem dwóch sposobów wyrażania limitatywności: (a) za pomocą połączenia czasownika niedokonanego z adverbium miary czasu oraz (b) za pomocą dokonanych czasowników delimitatywnych i perduratywnych. Ograniczę te derywaty do prefiksów *po-* i *prze-*. Postawione hipotezy sprawdzę na podstawie danych Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP), co jest podyktowane koniecznością zbadania wyrażen współwystępujących z tymi czasownikami.

### 3. Czasownik niedokonany + wyrażenie miary trwania

Zauważmy najpierw, że ta kombinacja dotyczy nie tylko czasu przeszłego, ale też przyszłego i teraźniejszego:

(1a) Piotr będzie mówił przez pół godziny.

(2a) Piotr będzie budował dom przez cztery lata.

6 Tutaj „predykat” jest z pewnością rozumiany jako nowa jednostka semantyczna, czyli semantem.

(3a) Piotr będzie wychodził z domu przez dziesięć minut.

(1b) Piotr mówi (już) przez pół godziny<sup>7</sup>.

(2b) Piotr buduje dom (już) przez cztery lata.

(3b) Piotr wychodzi z domu (już) przez dziesięć minut.

Interpretacja limitatywna jest szczególnie związana ze znaczeniem kursywnym (ciągłym) czasownika niedokonanego. W wypadku znaczenia iteratywnego czy habitualnego nie chodzi o limitatywność, gdyż znaczeniem dominującym nie będzie ograniczenie interwału, lecz wręcz przeciwnie – jego nieograniczenie. Popatrzmy na następujący przykład, w którym przyśłówki *tygodniami* aktywuje właśnie to znaczenie, tj. „otwartej” serii sytuacji<sup>8</sup>:

(4) Stracił w wypadku drogowym obie nogi. Tygodniami siedział w domu, gramoląc się raz na kilka dni po pożywieniu. Tygodniami też powiększał o nowe eksponaty autorską galerię „Twarz”. Aparatem fotograficznym „Leica” robił zdjęcia własnej twarzy, charakteryzując ją na wzór i podobieństwo wielkich ludzi (NKJP; Z. Smektała, *Chcica czyli Billie Holiday to kurwa: poemat romantyczny*, 2006).

To nie jest jednak jedyny scenariusz. Może być tak, że habitualność jest ograniczona do wyznaczonego okresu czasowego, np. *Budził się regularnie o szóstej przez całe lato*. Wtedy dominuje interpretacja limitatywna nad habitualną.

Zachodzi pytanie, czy wyrażanie limitatywności ma związek ze znaczeniem leksemu werbalnego. Wydaje się, że czasownik chwilowy nie mógłby być tu użyty. Jednak środki językowe na to pozwalają. Przykładowo zdanie (3) w czasie przeszłym, przyszłym i teraźniejszym nie jest niemożliwe, a nawet wydaje się naturalne, gdyż może być użyte dla podkreślenia fazy preinicyjalnej sytuacji (zob. też *Budził się chyba z godzinę*). Język polski nie blokuje takiej możliwości<sup>9</sup>. Z kolei czasowniki wewnętrznie iteratywne (zob. Antinucci, Gebert 1975–1976) zachowują swoją „wewnętrzzną nieciągłość”, kiedy wyrażają limitatywność (np. *pukał / machał / skakał przez pięć minut*).

Jak widzimy w zdaniach (1) i (2), leksemy czasowników *mówić* i *budować* są duratywne, zatem łatwo się łączą z adverbiami miary czasu. Mimo że oba czasowniki mogą być uznane za przechodnie, nie mają takiego samego znaczenia aspektowego. Jedynie dopełnienie bliższe czasownika *zbudować* może funkcjonować jako granica tranzycjonalna, czyli taka, która implikuje powstanie nowej sytuacji.

Czy w zdaniach (2a), (2b) i (2c) dopełnienie bliższe wytycza granicę tranzycjonalną? Odpowiedź na to pytanie wymaga odróżnienia granicy tranzycjonalnej rzecztywistej od

<sup>7</sup> Wydaje się, że partykuła *już* dodaje naturalności tym przykładom wymyślonym na poczet niniejszego wykładu.

<sup>8</sup> Jest to zgodne z opisem habitualności przez S. Karolaka (2007), który ją postrzega jako *cechę czy charakterystykę* wynikającą z powtórzeń (możliwych lub koniecznych) danej sytuacji. Zob. też ujęcie habitualności przez Z. Vendlera (1957).

<sup>9</sup> To jednak nie jest regułą, gdyż niektóre czasowniki niedokonane nie mają znaczenia kursywnego (np.: *spotykać, wybuchać, upadać, gubić, przyjeżdżać*).

wirtualnej (zob. Nowakowska 2023<sup>10</sup>). Otóż czasownik niedokonany jest w stanie wyznaczyć jedynie granicę końcową wirtualną; stąd interpretacja, według której nowa sytuacja, a mianowicie ‘dom jest zbudowany’, jest możliwa, a nie rzeczywista. Zauważmy, że w wypadku granicy tranzycjonalnej rzeczywistej nie jest możliwe nałożenie ograniczenia czasowego na sytuację budowania (por. Śmiech 1971: 17):

(2c) \*Piotr zbudował dom przez cztery lata.

Ten brak łączliwości wynika z użycia czasownika dokonanego w (2c): tutaj *dom* wyznacza granicę tranzycjonalną rzeczywistą. Zatem pomimo zachowania przez czasownik swojego charakteru duratywnego nie można ograniczyć trwania za pomocą adwerbiów miary. Zresztą ta duratywność staje się drugorzędna w czasowniku dokonanym (zob. Nowakowska 2020)<sup>11</sup>.

Badacze aspektu zauważą z pewnością, że moje rozróżnienie na granicę tranzycjonalną rzeczywistą i wirtualną stanowi istotny argument w krytyce pojęcia teliczności i przeświadczenia o istnieniu odrębnej grupy tzw. czasowników telicznych (por. powyżej). Według mnie rozróżnienie na te dwa typy granicy jest prostszym rozwiązaniem problemu teliczności niż mechanizmy rekategoryzacji czy jej stopniowanie proponowane przez licznych badaczy, począwszy od Howarda Gareya (1957), który ten termin wprowadził (zob.: Comrie 1976; Moes, Steedman 1988; Wiemer, Łaziński 1996; Bertinetto 2001; por. Nowakowska 2023).

Przejdźmy teraz do analizy zwrotów adverbialnych, które pozwalają na ograniczenie trwania sytuacji wyrażanej przez czasownik niedokonany. Można wśród nich wyróżnić trzy typy: zwroty wyznaczające (a) interwał czasowy, (b) granicę początkową i końcową lub (c) tylko granicę końcową:

(5a) Piotr pracował (przez) 4 godziny / długo / całą wojnę.

(5b) Piotr pracował od 8.00 do 12.00 / od rana do wieczora<sup>12</sup> / od jednego kryzysu do drugiego.

(5c) Piotr pracował do 12.00 / do późna / do wypadku.

W typie (a) występują wyrażenia ilościowe, które mogą być wprowadzone przez przyimek *przez*. Adverbia takie jak *długo* wyznaczają interwał czasowy z dużą dozą nieokreśloności, podobnie jak *krótko*, natomiast *trochę* jest niejednoznaczne. W zdaniu *Pracował trochę w czasie studiów* przysłówek *trochę* oznacza prawdopodobnie ‘dorywczo’, czyli ‘od czasu do czasu’. Można to interpretować jako znaczenie iteratywne sporadyczne, które nie wyklucza

10 Choć S. Karolak (2007, 2008) nie używał terminu *granica* i nie był to komponent konfiguracji aspektowych, rozróżnienie tych dwóch typów granicy wynika ze zrozumienia konfiguracji konkluzywnej i telicznej: pierwsza zawiera z pewnością granicę tranzycjonalną rzeczywistą, a druga – wirtualną.

11 Inne stanowisko zajmuje S. Karolak (2007), gdyż wyklucza duratywność, co widać w przedstawieniu tego znaczenia aspektowego za pomocą konfiguracji konkluzywnej (inchoatywnej lub rezultatywnej). Nie ma w niej komponentu oznaczającego trwanie sytuacji wyrażanej przez czasownik.

12 Zwroty tego rodzaju nie zawsze są używane w znaczeniu dosłownym. Mogą zatem oznaczać stopień (‘ciężko’). Zob. też *od świtu do nocy, do ostatnich potów*.

jednak limitatywności. Zwróćmy przy tym uwagę na wyrażenie *w czasie studiów*, które ma czasowe znaczenie inkluzywne, co znaczy, że w trakcie wyznaczonego interwału miała miejsca jakaś sytuacja (tu: *pracował*). Ponadto do wyznaczenia interwału mogą też służyć inne zwroty niż ilościowe, np. *całą wojnę*. Podobne syntagmy mogą występować również w typie (b) i (c).

Łatwo zauważyć, że typ (c) jest „skrótową wersją” typu (b). Stąd płynie wniosek, że dla wyrażenia limitatywności istotne jest wyznaczenie granicy końcowej, a nie początkowej. Chodzi przecież o znaczenie przerywania trwania sytuacji wyrażonej przez czasownik. Zatem wyznaczenie granicy końcowej jest konieczne i wystarczające w odróżnieniu od granicy początkowej, która nie stanowi warunku wystarczającego do ustanowienia limitatywności:

(5d) Piotr pracował od 9.00.

Oczywiście nie jest wykluczone, żeby interwał został zamknięty pragmatycznie, czyli przez moment mówienia. Jednak obserwacje tego rodzaju wkraczają już na grunt wyrażania rezultatywności w języku polskim czy też użycia czasu przeszłego niedokonanego i jego związku z momentem wypowiedzi (zob. Nowakowska 2020).

Dodajmy, że czasownik niedokonany może być użyty bez wyrażenia adverbialnego ograniczającego trwanie i pomimo to może być interpretowany limitatywnie:

(6) Zmęczony? – zapytał Pater. – Grałeś wczoraj w lotki? Grałem, ale co to była za gra! (NKJP; M. Krajewski, M. Czubaj, *Róże cmentarne*, 2009).

Podobnie jak przy obecności takiego adwerbia, sam czasownik niedokonany *grałeś* nie implikuje żadnej granicy końcowej. Przysłówek *wczoraj* sytuuje granie w lotki na osi czasu przed momentem wypowiedzi. Te wyznaczniki tekstowe i dyskursywne pozwalają na interpretację limitatywną. Z perspektywy analizy kontrastywnej taka interpretacja pozwala na adekwatne tłumaczenie tego czasownika na język francuski czy włoski.

#### 4. Dokonane czasowniki prefiksalne typu *popracować* i *przepracować*

Czasowniki te różnią się od siebie przede wszystkim selekcją wyrażen limitatywnych. C. Piernikarski (1969: 119) stwierdza, że derywaty z przedrostkiem *po-* nie zaznaczają tak wyraźnie granicy początkowej i końcowej miary czasu jak derywaty z przedrostkiem *prze-*. Spróbuję uściślić to stwierdzenie, poddając analizie te dwa typy czasowników na poziomie semantyczno-składniowym.

##### 4.1. Dokonane czasowniki prefiksalne typu *przepracować*

Derywaty z przedrostkiem *prze-* wyróżniają się sposobem selekcji wyrażen miary czasu, ponieważ rządzą biernikiem, co pozwala na uznanie selekcyjonowanej syntagmy za dopełnienie pomimo jej znaczenia ilościowego (zob. Śmiech 1971: 14)<sup>13</sup>. Oto przykłady łączliwości kilku wybranych czasowników na podstawie NKJP, przedstawione w sposób schematyczny:

13 H. Wróbel (1979: 177) pisał, że w wypadku czasowników perduratywnych prefiksacja wkracza w składnię zdania.

- (7) przechorować {cały pobyt / tydzień / ostatnie lata}  
 przegadać {całą noc / wiele nocy / całą drogę<sup>14</sup> / do północy}  
 przegrać<sup>15</sup> {cały dzień / cały wieczór / cały weekend / ponad połowę swojego dotychczasowego życia}  
 przemieszkać {przez całe lato / dwa tygodnie / dwadzieścia parę lat / do końca wojny}  
 przemilczeć {cały dzień / parę chwil}  
 przepracować {24 lata / całe życie / swoje}  
 przesiedzieć {przez całą lekcję / osiem lat / tę wojnę w górach / całą imprezę / do końca tygodnia}  
 przespacerować<sup>16</sup> {całą noc / kilka minut / 68 minut / cały mecz}  
 przetańczyć {całą noc / zimę / swoje sezony / godzinę / sylwestra / życie / do rana}

Czasowniki tego typu łączą się prawie zawsze z syntagmą odpowiadającą na pytanie *jak długo?*, czyli mierzącą trwanie sytuacji. Ta syntagma jest podporządkowana rekcji czasownika na wzór *accusativus temporis*. Związek rekcji jest szczególnie widoczny, kiedy syntagma ta jest w antepozycji, jak w przykładach (8) i (9):

(8) Jak z bicza strześlił, upłynął rok pobytu Rafała w Stokłosach. J e s i e ń jako gość p r z e p o l o w a ł, z i m ę p r z e t a ń c z y ł, a na wiosnę gospodarował, już jako współrzadca [...] (NKJP; S. Żeromski, *Popioły*, 1904).

(9) Jednak szukając źródeł katastrofy należy pewnie sięgnąć nieco dalej w przeszłość. Do t y c h d r a m a t y c z n y c h m i e s i ę c y, które Mrozek spędził w British-American Hospital i k i l k u n a s t ę p n y c h, które p r z e c h o r o w a ł w La Torre (NKJP; J. Żakowski, *Co dalej panie Mrozek, co dalej?*, „Gazeta Wyborcza”, 1996-08-30).

Przy takich czasownikach syntagma w funkcji *accusativus temporis* konkuruje z innymi dopełnieniami w bierniku, np.: *przechorować grypę / te dwa tyfusy / (niejedną) chorobę, przemilczeć powód..., przetańczyć poloneza / jeden taniec / ze cztery kawałki*<sup>17</sup>. Innymi słowy, derywat z przedrostkiem *prze-* łączy się albo z tymi dopełnieniami bliższymi, albo z *accusativus temporis*<sup>18</sup>.

Ta uwaga nie rozwiązuje jednak problemu czysto składniowego, a mianowicie diatezy tych czasowników. Według H. Wróbla (1969: 177–178) czasowniki *przeczekać* i *przeżyć* są przechodnie wtedy, gdy nie łączą się z określeniami czasu *sensu stricto* jak w wyrażeniach *przeczekać*

14 Niektóre przykłady pokazują, że wskazanie na interwał czasowy nie odbywa się w sposób bezpośredni, czyli poprzez wybór odpowiednich leksemów; np. *całą drogę* oznacza bez wątpienia 'tyle czasu, ile trwała podróż'.

15 Jak widać, identyczna forma czasownikowa *przegrać* nie blokuje znaczenia perduratywnego.

16 Jego odpowiednik *przespacerować się*, wyposażony w postfiks, nie wymaga wskazania interwału czasowego. Oto przykładowe wyrażenie kookurencyjne: {Ø / trochę / kilkaset metrów / w moją stronę / wokół murów / po pokoju}.

17 Użycie przechodnie tych derywatów wskazuje na inne znaczenie, choć zbliżone do ich użycia z *accusativus temporis*, np. *przechorować grypę* – *przeżyć grypę*, *przemilczeć powód* – *nie mówić o powodzie*, *przetańczyć poloneza* – *wykonać poloneza*.

18 Czasowniki te łączą się z wyrażeniami przyimkowymi, np. *przegrać cały dzień na kompie / na skrzypcach*, *przegadać z nim całą noc*.

*deszcz i przeżyć wojnę*. Wydaje się, że test pasywizacji to potwierdza: *deszcz jest (przez niego) przeczekany i wojna jest (przez niego) przeżyta*<sup>19</sup>. Niestety, trudno jednoznacznie to rozstrzygnąć, biorąc również pod uwagę inne czasowniki. Przykładowo, można powiedzieć *powód (tej decyzji) jest / był przemilczany*, ale trudniej *grypa jest przechorowana, czy polonez jest przetańczony*. Tutaj *przechorować* oznacza ‘prześć grypę (do końca)’, czyli ma funkcję czasownika podporowego *mieć / przebyć / przejść*, po którym występuje nazwa choroby. Skądinąd nazwa choroby ma funkcję adiunkta w wyrażeniu *chorować na coś*. Co do *przetańczyć*, chodzi o to, że polonez jest *zatańczony* lub *odtańczony*, a derywat typu *prze-* podkreśla zupełny charakter przebiegu czynności. Niestety, test pasywizacji produkuje wypowiedzi mało naturalne, co nie ułatwia podsumowania wyników w sposób jednoznaczny. Pozwala jedynie na pewne wnioski na temat polisemii czasowników.

Przyglądając się czasownikom zebranym w (7), można zauważyć, że wyrażenie miary czasu może być też wprowadzone przez przyimek *przez*, co skądinąd nie powoduje zmiany biernika na inny przypadek. Derywaty z *prze-* ponadto nie zawsze selekcionują *accusativus temporis*. Chodzi o użycie takich typowych zwrotów zaznaczających granicę końcową jak *do północy, do rana, do końca wojny*.

Istnieje niewątpliwy związek między rekcją tych derywatów (selekcją *accusativus temporis*) i sposobem wyznaczania interwału trwania sytuacji. Do tego się dołącza znaczenie przedrostka *prze-* pochodzące od przyimka *przez*. Interwał ten jest zatem zaznaczany od granicy początkowej do końcowej w sposób zupełny, tj. obejmujący całkowicie dany interwał czasowy, co w jakimś sensie oddaje termin „perduratywny” (zob. Wróbel 1979: 177)<sup>20</sup>. Obserwujemy, że owa zupełność jest podkreślana przez determinant *cały* (np. *całą noc, cały weekend, całą imprezę, całe życie*) oraz przez słowo *swoje*<sup>21</sup>.

#### 4.2. Dokonane czasowniki prefiksalne typu *popracować*

Inaczej niż w derywatach z przedrostkiem *prze-*, cechą charakterystyczną czasowników typu *po-* nie jest rekcja biernika. Łatwo się one łączą z wyrażeniami miary czasu, lecz nie jest to obligatoryjne, jak widać z analizy kilku czasowników tego typu, pochodzących z NKJP:

- (10) *pochorować* {trochę / jakiś czas}{*w zimie można pochorować* Ø}  
*pochorować* sobie {pół roku}  
*poczytać* {chwilę / trochę / Ø / książkę / zaległą prasę / Biblię / ogłoszenia / o giełdzie}  
*poczytać* sobie {trochę / przez dwa miesiące / Ø}  
*pogadać* {Ø / chwilę / kilka minut}

19 H. Wróbel dodaje tu inne przykłady: *doczekać pogody* i *odsiedzieć karę więzienia*. Oto wyniki testu pasywizacji: ? *pogoda jest doczekana* i + *kara więzienia jest odsiedziana*.

20 Wykorzystanie prefiksu bliskiego znaczenia przyimka *przez* powoduje spore ograniczenia derywacyjne. Otóż często derywaty z *prze-* mają znaczenie ‘przejście od jednego stanu do drugiego, z jednego miejsca do drugiego, z jednego końca na drugi, przekroczenie jakiegoś stopnia, granicy’, np.: *przejechać, przerobić, przeczytać, przebrać (się), przeczyścić, przemalować*. To często uniemożliwia ich znaczenie perduratywne.

21 Jest to morfem bez znaczenia ilościowego. W tym kontekście znaczy prawdopodobnie ‘przepracować tyle, ile trzeba’. Jest to coś w rodzaju uniwerbizacji wyrażeni typu *swoje lata*. Zob. też *swoje* w WSJP PAN.

pograć {chwile / trochę / kilka minut}  
 pograć sobie {trochę / Ø}  
 pomieszkać {Ø / miesiąc / przez dwa miesiące / jakiś czas / trochę}  
 pomilczeć {(przez) chwile / jakiś czas / przez godzinę / Ø}  
 pomilczeć sobie  
 popracować {trochę / (przez) rok / dwa, trzy a nawet więcej lat / nad czymś / Ø w kilku firmach / dla szpitala / nad tym}  
 posiedzieć {do + ... / aż + ZDANIE / trochę / chwile / przez godzinę / kwadrans / tydzień / nawet pół roku / Ø na brzegu}  
 posiedzieć ('pobyć') {dziesięć lat}  
 pospacerować {Ø / trochę / chwile / do godziny 16}  
 pośmiać się {trochę / z nią / 10 minut / Ø}  
 potaćczyć {trochę / do rana / od ... do ...}  
 potaćczyć sobie {Ø}  
 pozwiedzać {trochę / coś / miasto / okolice / Kraków / Ø}  
 pozwiedzać sobie {stajnię / okolice / Ø}

W tym zestawieniu zaznaczono nieobecność wyrażenia miary czasu za pomocą znaku Ø, podkreśleniem zaś – współwystępujące wyrażenia innego rodzaju, które są interesujące dla obecnej analizy. Są nimi, przykładowo, okoliczniki miejsca, przy czym obserwuje się pewną korelację pomiędzy ich obecnością i nieobecnością wyrażen miary czasu.

Przy czasownikach przechodnich *pozwiedzać* i *poczytać* interesująca jest interpretacja dopełnienia bliższego. W przeciwieństwie do *zwiedzić* i *przeczytać* ich dopełnienia nie mogą stanowić końcowej granicy tranzycjonalnej wyrażanej sytuacji (por.: *poczytać książkę* vs *przeczytać książkę*, *pozwiedzać miasto* vs *zwiedzić miasto*). Z tego wynika, że *poczytać* i *pozwiedzać* nie implikują całego obiektu czytania czy zwiedzania, lecz jego części<sup>22</sup>. Staje się jasne, dlaczego w pozycji dopełnień tych czasowników figurują rzeczowniki lub inne wyrażenia, których referent pozwala właśnie na taką cząstkową interpretację (zob.: *poczytać zaległą prasę / Biblię / ogłoszenia / o giełdzie*; *pozwiedzać miasto / okolice / Kraków*).

W tej analizie funkcja prefiksu *po-* jest bliska funkcji wyrażen adverbialnych ograniczających trwanie przy odpowiednich czasownikach niedokonanych, np.: *czytać książkę przez godzinę* i *zwiedzać miasto przez kilka godzin* (zob. analizę przykładów (2), (2a) i (2b) powyżej). Syntagmy w funkcji dopełnienia (*książkę* i *miasto*) nie stanowią granicy tranzycjonalnej: *poczytać książkę / czytać książkę przez godzinę* i *pozwiedzać miasto / zwiedzać miasto przez kilka godzin*. Jedne i drugie oznaczają działanie na referentach *książki* i *miasta*, które jest przerwane przed osiągnięciem granicy tranzycjonalnej.

Jak wypadają w tym porównaniu czasowniki z prefiksem *prze-*? Są podobne do derywatów z prefiksem *po-*, lecz czynią to, posługując się *accusativus temporis*, co pozwala na pokrycie

22 Zob. następującą uwagę C. Piernikarskiego (1969: 117): „konstrukcji typu *poczytał kawalek książki* w ogóle w języku polskim się nie używa”.

interwału czasowego w sposób zupełny. Jak wspomniano powyżej, ta zupełność jest podkreślona determinantem *cały* i morfemem *swoje*. Ich łączliwość z czasownikami typu *po-* wydaje się wykluczona: *popracowałem # całe życie / # cały dzień / # swoje*. I odwrotnie, trudno spotkać kookurencję czasownika typu *prze-* z przysłówkiem *trochę*<sup>23</sup>.

Trudno jednak o uznanie tych reguł kookurencji za bezwyjątkowe, zważywszy na brak semantycznej opozycji pomiędzy derywatami typu *po-* i *prze-*. Użytkownicy języka mogą wpływać na zacieranie się różnicy pomiędzy *accusativus temporis* a innymi wyrażeniami miary czasu lub też pomiędzy charakterem zupełnym interwału a jakimkolwiek ograniczeniem interwału. Takie nakładanie się dwóch interpretacji widać w przykładzie zaczerpniętym z prozy Wiesława Myślińskiego, który jest skądinąd znany z rejestru potocznego w swoich powieściach:

(11) Bo niech pan sam powie, co ma człowiek tak naprawdę z życia? Za te wszystkie starania, zabiegi, bezsenności, strapienia, co ma? A niech pan doda jeszcze choroby, inne nieszczęścia, co ma? Posiedziałyby pan tak cały dzień w moim sklepie. Z pamiętkami. He! he! he! Sprzedam w cholerę i ten sklep! (NKJP; W. Myśliński, *Traktat o luskaniu fasoli*, 2007).

W niniejszej analizie nie można nie wspomnieć o współwystępowaniu czasowników typu *po-* z morfemem *sobie*. To użycie przywołuje *dativus ethicus*, znany m.in. z języków romańskich, z tym że w użyciu *sobie* chodzi o wskazanie tej samej osoby. Bliżej jest tu więc do roli beneficjenta. Różni się jednak tym, że beneficjent jest oddzielną rolą semantyczną jak w zdaniu *wyczyściłem sobie buty*, w którym *sobie* wskazuje na beneficjenta będącego jednocześnie agensem. Taka analiza jest niemożliwa dla czasowników typu *po-*; zob. np.: *pochorować sobie*, *pomilczeń sobie*, *potaćnić sobie*, *pozawiedzać sobie*, *pograć sobie*, *poczytać sobie*. Mimo to „echo” znaczenia beneficjenta pozostaje w postaci czegoś na miarę ‘satisfakcji subiekta’. C. Piernikarski (1969: 130–135) nazywa to znaczenie afektywnym i pisze o stanie (nie)zadowolenia subiekta, które ma być powiązane z sufiksem *po-*. Innymi słowy, według C. Piernikarskiego to znaczenie nie wynika tylko z użycia *sobie*, lecz również z przedrostka *po-* i jego znaczenia czynności krótkotrwałej. Ta analiza może przekonywać, gdy weźmiemy pod uwagę korelację pomiędzy znaczeniem zdrobniałym a afektywnym derywatów. Taka korelacja mogłaby mieć tu zastosowanie, gdyby czasowniki typu *po-* oznaczały naprawdę minimalny interwał. Jednak znaczenie zdrobniające przypisywane tym czasownikom jest jedynie, jak pisze Andrzej Bogusławski (2004: 70), epifenomenem. Decydujący jest fakt, że *sobie* ma znaczenie ‘satisfakcji subiekta’ niezależnie od typu czasownika, przy jakim występuje. Widać go również przy czasownikach nieprefiksalnych jak w *czytać sobie* czy *leżeć sobie*.

Zjawisko kookurencji derywatów typu *po-* z elementem *sobie* jest regularne (zob. (7) powyżej) w przeciwieństwie do czasowników typu *prze-*<sup>24</sup>. W NKJP jest tylko jeden taki przykład:

23 Zauważmy, że znaczenie podstawowe przysłówka *trochę* to cząstkowość, a nie krótkotrwałość. Ta uwaga może pomóc zrozumieć rzadkie współwystępowanie przysłówka *krótko* w przeciwieństwie do *trochę*.

24 Ciekawe jest tu porównanie czasowników typu *prze-* z czasownikami takimi jak: *naczytać się* czy *wyleżeć się*. Te drugie mają bez wątpienia znaczenie ‘satisfakcji subiekta’ wynikającej z dużej ilości akcji (zob. Piernikarski 1969: 131).

(12) Posiedzieć w dobrym towarzystwie zawsze raźniej, toteż chętnie przyjął na swej ławce pana Kulkę. Naczelnik dosiadł się do sierżanta – obaj przemilczeli sobie parę chwil w najlepszej komitywie (NKJP; R. Urbański, J. Kondracki, *Operacja „Dunaj”*, 2009).

Prawdopodobnie w tym kontekście nakłada się znaczenie czasowników *przemilczeć* i *pomilczeć*.

## 5. Podsumowanie

Limitatywność jest zazwyczaj sygnalizowana podczas opisu semantyczno-derywacyjnego czasowników polskich. Często uważa się ją za nadwyżkę znaczeniową. Jednak powszechnie uznawana definicja aspektu pozwala traktować limitatywność jako znaczenie aspektowe. *Novum* niniejszego opracowania polega na zdefiniowaniu limitatywności jako pojęcia. W tym celu odróżniono granicę nietranzycjonalną od tranzycjonalnej rzeczywistej i wirtualnej, a co za tym idzie – limitatywność od teliczności.

Wychodząc z perspektywy onomazjologicznej, dokonano analizy dwóch sposobów wyrażania aspektowego znaczenia limitatywnego. W tym celu zbadano nie tylko aspektowe znaczenie czasowników, lecz również elementy kookurencyjne mierzące trwanie. Jak pokazano, pierwszym sposobem jest używanie czasowników niedokonanych w połączeniu z wyrażeniem adverbialnym precyzującym trwanie. Ten sposób wyrażania limitatywności nie ma szczególnych ograniczeń co do leksemów czasownikowych, więc można go uznać za typowy dla języka polskiego. Kłopot sprawia sytuacja, w której brak odpowiednich adwerbiów czasowych. Wtedy to znaczenie jest funkcją kontekstu dyskursywnego omawianego czasownika.

Drugim sposobem wyrażania limitatywności jest posłużenie się czasownikami z przedrostkami *prze-* i *po-*. Czasowniki perduratywne typu *prze-* wyrażają limitatywność, zapewniając całościowe pokrycie interwału, który jest selekcionowany na wzór *accusativus temporis*. Fakt ten nie pozwala na przeciwstawienie obu derywatów, gdyż derywaty typu *po-* nie charakteryzują się taką rekcją. Przeciwstawianie ich za pomocą odpowiednio krótkiego i długiego interwału nie znajduje potwierdzenia w ich analizie. Reguły użycia derywatów z *prze-* nie zabraniają powiedzieć, że na przykład ktoś przespał całą minutę, choć jest to prawdopodobnie wypowiedź ironiczna. Co do derywatów typu *po-*, prawdą jest, że występują często z adverbium *trochę*; stąd przeświadczenie o krótkotrwałym odcinku czasu. Długość odcinka czasu może jednak zależeć od znaczenia i odniesienia danego czasownika: porównajmy na przykład *popracować trochę w jakimś przedsiębiorstwie* i *popracować trochę nad jakąś kwestią*. Zatem nie istnieje sposób pozwalający na rozgraniczenie krótkiego odcinka czasu i długiego.

Same czasowniki niedokonane nie wyrażają limitatywności; czynią to współwystępujące adwerbia mierzące trwanie. Czasowniki dokonane typu *po-* wyrażają limitatywność dzięki znaczeniu prefiksu, a ponadto ograniczenie trwania jest często precyzowane przez odpowiednie adwerbia. Derywaty typu *prze-* nie podlegają podobnej analizie. Wymagają bezwzględnego powiązania analizy znaczenia aspektowego z analizą składniową ze względu na selekcję *accusativus temporis*. Precyzyjne określenie interwału jest tu zatem obligatoryjne. Ponadto jest połączone ze specyficznym znaczeniem aspektowym, a mianowicie „zupełnym pokryciem

interwału”. Tęgo znaczenia nie spotykamy ani przy derywatach typu *po-*, ani podczas użycia czasowników niedokonanych z adverbiami trwania.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje zagadnienia limitatywności. Należałoby szerzej udokumentować przeprowadzone analizy, a także skonfrontować limitatywność z iteratywnością czy habitualnością, a nawet z dokonanością jako taką (zob. Wiemer, Serżant 2017).

## Bibliografia

- Agrell S. 1918: *Przedrostki postaciowe czasowników polskich*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, Kraków.
- Antinucci F., Gebert L. 1975–1976: *L'aspetto verbale in polacco*, „Ricerche slavistiche”, vol. 22–23, s. 5–60 (wersja polska: *Semantyka aspektu czasownikowego*, „Studia Gramatyczne” I, 1977, s. 7–44).
- Apothélos D. 2017: *Reichenbach revisité*, „Verbum”, vol. 39, n° 1, s. 5–30.
- Bertinetto P.M. 2001: *On a frequent misunderstanding in the temporal-aspectual domain: The “Perfective – Telic Confusion”*, [w:] C. Cecchetto, G. Chierchia, M.T. Guasti (red.), *Semantic Interfaces: Reference, Anaphora and Aspect*, CSLI Publications, Stanford, s. 177–210.
- Bogusławski A. 2004: *Small is beautiful. A note on verbs of small events*, [w:] *Tipologičeskie obosnovaniá v grammatike. K 70-letiu profesora V.S. Hrakovskogo*, Znak, Moskva, s. 61–75.
- Cockiewicz W. 2007: *Na peryferiach aspektu*, „LingVaria” II, nr 2, s. 9–25.
- Comrie B. 1976: *Aspect. An introduction to the study of verbal aspect and related problems*, Cambridge University Press, London – New York – Melbourne.
- Garey H. 1957: *Verbal aspect in French*, „Language”, vol. 33, no. 2, s. 92–110.
- Karolak S. 1991: *Y a-t-il une différence de principe entre l'aspect roman et slave?*, [w:] M. Grochowski (red.), *Problemy opisu gramatycznego języków słowiańskich*, Polska Akademia Nauk, Warszawa, s. 85–93.
- Karolak S. 2005: *Semantyka i struktura aspektu w językach naturalnych*, Wyższa Szkoła Umiejętności w Kielcach, Kielce.
- Karolak S. 2007: *Wyrażenia predykatywne orzeczeniowe*, [w:] tegoż, *Składnia francuska o podstawach semantycznych*, t. 1, Collegium Columbinum, Kraków, s. 33–53.
- Karolak S. 2008: *Remarques sur l'équivalence du passé imperfectif polonais et des temps passés en français*, „Verbum”, vol. 30, n° 2–3, s. 125–146.
- Laskowski R. 1998: *Kategorie werbalne*, [w:] R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 152–178.
- Łaziński M. 2020: *Wykłady o aspekcie czasownika polskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Moes M., Steedman M. 1988: *Temporal ontology and temporal reference*, „Computational Linguistics”, vol. 14, no. 2, s. 15–27.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: <https://nkjp.pl/>).
- Nowakowska M. 2020: *Rezultatywność w języku francuskim i polskim*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Nowakowska M. 2023: *Analyse critique de la télicité. Marquage de borne en français et en polonais*, „Verbum”, vol. 45, n° 2, s. 225–261.
- Piernikarski C. 1969: *Typy opozycji aspektowych języka polskiego na tle słowiańskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Reichenbach H. 1947: *Elements of symbolic logic*, Free Press, New York.
- de Saussure F. 1916/1972: *Cours de linguistique générale*, Payot, Paris (wersja polska: *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991).
- Śmiech W. 1971: *Funkcje aspektów czasownikowych we współczesnym języku ogólnopolskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Vendler Z. 1957: *Verbs and Time*, „The Philosophical Review”, vol. 66, no. 2, s. 143–160.
- Wiemer B., Łaziński M. 1996: *Terminatywność jako kategoria stopniowalna*, „Prace Filologiczne” XL, s. 99–126.
- Wiemer B., Serżant I.A. 2017: *Diachrony and typology of Slavic aspect: What does morphology tell us?*, [w:] W. Bisang, A. Malchukov (red.), *Unity and diversity in grammaticalization scenarios*, Language Science Press, Berlin, s. 239–307.

Wróbel H. 1979: *Prefiksacja czasowników a aktualizacja struktur predykatowo-argumentowych*, [w:] *Otázky slovanské syntaxe. IV/1, Sborník sympozia Aktualizační (pragmatické) složky výpovědi v slovanských jazycích, Brno 6.-9. září 1976*, část první, Univerzita J.E. Purkyně, Brno, s. 175–180.

Wróbel H. 1998: *Schemat klasyfikacji czasowników odczasownikowych. Derywaty semantyczne. Derywaty aspektowe*, [w:] R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 542–568.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>; dostęp: 11 grudnia 2024).

## Summary

---

### Two ways of expressing limitativity in Polish

Keywords: limitativity, not transitional boundary, verbs with prefix *po-*, verbs with prefix *prze-*.

Limitativity is a linguistic representation of a situation whose duration is interrupted i.e. limited to a certain time period. Unlike telicity, such limitation does not imply the possibility of reaching the terminal point and creating a new situation. It is characterized by the presence of a so-called ‘not transitional boundary’. In Polish, limitativity can be expressed in two ways: (i) by combining almost any imperfective verb with an adverbium marking a measure of time and (ii) by perfective verbs with limitative meaning, i.e. mainly verbs with the prefix *po-* and *prze-*. The author of this article proposes an analysis of limitative meaning at the semantic, syntactic and discursive level. The category of aspect is considered as a semantic category that allows the representation of a situation from the point of view of its phases, duration and singularity or repetition. This definition allows to analyze both grams and verbal lexemes and other linguistic elements of time-aspect meaning.